

ILUSTROWANY PRZEGLĄD



„GASTRONOMICZNY”

Człowiek uczy się całe życie za wyjątkiem lat szkolnych

„Kto myśli, ten szybciej dojrzewa”

1. Jak wiemy jest pan znanym na Sądeckiej ziemi (i nie tylko) poetą, prócz tego poważanym polonistą, a także byłym wicedyrektorem naszej szkoły. Czuje się pan spełniony zawodowo?

Tak sędzę, ponieważ w tym roku rozpocząłem 41 rok pracy zawodowej. W tej szkole przez 5 lat pełniłem funkcję wicedyrektora ds. dydaktyczno-wychowawczych. Przez pewien czas uczyłem nawet języka rosyjskiego. Czuje się w tym zawodzie bardzo dobrze.

2. Każdy chyba słyszał o poloniście z ZS nr 1, który wydał swoje tomiki poezji. Jakie uczucie towarzyszyło Panu w chwili wydania pierwszego z nich? Czy czuł się Pan w jakiś sposób doceniony?

Pierwszy tomik to były fraszki- „Zburzyłbym Troję”. Dostałem wtedy, pamiętam, honorarium. Drugi tomik to były wiersze, które zostały nagrodzone w ogólnopolskich konkursach. Wiele słów uznania, medal Komisji Edukacji Narodowej, złoty, srebrny krzyż zasługi- to są właśnie wyrazy docenienia mojej pracy.

3. W książce "Polowanie na myśli" na pierwszej stronie zawarł Pan aforyzm "ciężko jest upolować dobrą myśl. Tak szybko uciekają". Widać Pana myśli nie uciekają tak szybko, skoro dorobił się Pan blisko dwudziestu tomików wierszy



Myślę, że to samo ode mnie wypływa. Być może to też doświadczenie, wiele przeżyć, bo jako dziennikarz przeżyłem stan wojenny, byłem prześladowany. Inspiracje czerpię z przeróżnych źródeł. Myślę, że ważna jest pilna obserwacja życia.

4. A czy myśli Pan, że poezja którą Pan tworzy może być inspiracją dla młodych ludzi?

Sądzę, że w jakiś sposób może, ponieważ o mojej twórczości pisała magistrantka z Uniwersytetu Pedagogicznego- Daria Legutko. Temat brzmiał: „Językowy obraz świata w twórczości poetyckiej Antoniego Kiemystowicza”.

5. Miałam okazję przestudiować Pańską poezję. Zauważyłam, że tomiki "Pamiętaj, że jesteś" i "Przerwana modlitwa" naspikowane są wierszami wolnymi. Czy to jakiś schemat?

Nie, właściwie pisząc nie zastanawiam się jaka będzie forma wiersza. Dla mnie najważniejsze jest przekazanie pewnej myśli. Ja jestem poetą myśli, a właściwie prowokacji myślenia.

6. ANTONI KIEMYSTOWICZ BEZKONKURENCYJNY!- takie hasło możemy przeczytać zarówno na stronie naszej szkoły, jak i w Sądeckiej gazecie. Jak wiemy może się Pan poszczycić zwycięstwem w rankingu na najlepszego pedagoga, w którym uczestniczyło 58 kandydatów! To wielki sukces! Czy zechce nam Pan opowiedzieć o tym więcej?

Jestem bardzo zadowolony, że udało mi się, zupełnie nieświadomie pokonać krakowian. Mieli oni zawsze duże poparcie i wydawałoby się, że taki mały, prowincjonalny Nowy Sącz nie jest w stanie konkurować, no i okazuje się, że jest. Wczoraj zatem przybyli wszyscy wyróżnieni, były już wojewoda małopolski- Stanisław Kracik. Pani dyrektor Barbara Świętoń była uradowana, jako gospodyni spotkania.

7. Był Pan dziennikarzem. Ma Pan jakieś wskazówki dla młodych ludzi, którzy chcieliby się kształcić w tym zawodzie? Co trzeba zrobić, aby być dobrym dziennikarzem?

Trzeba mieć dobre przygotowanie. Najlepiej jeśli jest się polonistą, zwłaszcza językoznawcą. Trzeba się samemu dużo uczyć, podglądać mistrzów, dużo czytać, być wnikliwym obserwatorem. Dziennikarze muszą widzieć więcej niż zwykli zjadacze chleba. Kto myśli, ten szybciej dojrzewa- to moja rada dla młodych ludzi.

7. Gratuluję i życzę dalszych sukcesów! Dziękuję za wyczerpujący wywiad.

Z prof. Antonim Kiemystowiczem

rozmawiała Justyna Luty

Matury próbne do lamusa

Zdaniem jednych matura próbna jest strata czasu, zdaniem innych dobrym przygotowaniem do końcowego egzaminu dojrzałości. Jak jest jednak w naszej szkole? Czy próbne matury mają jakiś sens? Czy są tylko wymysłem dyrekcji i nauczycieli?

Aby uzyskać odpowiedź na tak nurtujące mnie zagadnienie o ten zaskakujący egzamin zadałam pytania grupie uczniów co tak naprawdę sadza o maturach próbnych. Osoby odpowiadające jednogłośnie stwierdziły że jest to strata czasu i pieniędzy. Może się wydawać, że próbna matura ma na celu lepsze przygotowanie nas do egzaminu końcowego jednak jest to bzdura. Uczniowie przystępujący do tego typu testów wcale się nie przygotowują jak i nie przejmują jego wynikami. Każdy wie, że matura prawdziwa jest w maju, ten termin niektórych przyprawia o dreszcze, innych o bóle głowy jednak próbna matura nie wywołuje żadnych emocji jak to było zamierzone przez jej twórców.

Podstawowym błędem przeprowadzania matur próbnych jest umieszczanie, 30-osobowej klasy w sali lekcyjnej. Jeżeli ma to być egzamin sprawdzający to czy usadzenie 4 uczniów w ławce daje satysfakcję egzaminującym?. Nawet sprawdziany na lekcjach przeprowadzane są w typowy sposób, gdzie nauczyciel rozsadza uczniów i skrupulatnie pilnuje cały czas aż do ukończenia testu. Osobiście stwierdzam iż na maturze próbnej była możliwość konsultowania się z innymi uczniami jak i również odpisywania od nich, co nie daje odzwierciedlenia na wynikach uczniów. Pytani uczniowie stwierdzają że nie poświęcili nawet 1 godziny na przygotowanie się do tego egzaminu, a więc czy jest jakikolwiek sens przeprowadzania tego typu egzaminów? Moja odpowiedź brzmi nie!!

Jednak najgorsza jest myśl o tym, że nasze matury poprawiają uczący nas nauczyciele. Wszyscy twierdzą jednogłośnie, że nie ma to wpływu na ocenę śródroczną czy też na stosunek nauczyciela do ucznia. Jednak jest to kolejny nonsens. Każdy nauczyciel sprawdzający pracę maturalną swojego ucznia zapamięta wszystkie jego pomyłki i błędy, niestety wszyscy wiedzą jak to się skończy dla licealisty, czy ucznia technikum.

W naszej szkole znajduje się jednak grupa uczniów, która maturę próbną uważa za egzamin potrzebny i bardzo przydatny. Jednak i oni są zbulwersowani przeprowadzaniem takiego egzaminu w tak nieodpowiedzialny sposób. Mija cię on całkowicie z zamierzonym celem co powoduje coraz większą niechęć i brak zainteresowania ze strony uczniów jak i także niektórych nauczycieli.

Podsumowując stwierdzam, że matury próbne są kolejnym niepotrzebnym kosztem dla szkoły. Całe procedury zajmują więcej czasu i są bardziej brane pod uwagę niż wypełnianie prac maturalnych. A więc apeluję zamiast przeprowadzać tego typu zbędnych egzaminów starajmy się przygotować uczniów jak najlepiej na lekcjach unikając zamieszania, oraz zbędnego opuszczania lekcji przydatnych dla każdego ucznia chcącego ukończyć szkołę z dobrym wynikiem.

Maturzystka

Moja długa droga do Gastronoma

Coś mnie naszło, abym napisał, dlaczego się przeniósłem się do gastronoma z innej szkoły. Mam na imię Kamil, i przeniósłem się do klasy 2G (technik żywienia..). Wcześniej, cały rok chodziłem do 1-szej klasy w innej szkole. Nie mogę podać nazwy, ponieważ nie mogę publicznie psuć wizerunku innej szkoły☹. Może jednak zacząć od początku...

W gimnazjum długo się zastanawiałem nad wyborem szkoły. Wiedziałem, że raczej to będzie technikum. Liceum już tylko w ostateczności. Pytałem różnych moich starszych kolegów o opinie na temat szkół, do której chodzić. Tak w połowie roku szkolnego w 3-ciej klasie gimnazjum już zacząłem myśleć o gastronomii, jako o mojej szkole. Chciałem wybrać taką szkołę, w której jest dosyć wysoki poziom; nauka nie sprawia mi większych problemów; lecz zbyt wysoki mi nie odpowiadał.

Byłem już zmęczony nauką w gimnazjum, no i też jestem trochę leniem ☺ No i gastronom wydał mi się idealny, a ponadto na plus przemawiało jeszcze moje zainteresowanie gastronomią ☺. 2 miesiące przed końcem roku wiedziałem już na pewno, gdzie chcę się dostać. No i w moim gimnazjum zaczęły się coraz częstsze pytania na temat wyboru szkół przez uczniów. Nauczyciele pytali się mnie, gdzie chcę się dostać, ja odpowiadałem, że jeszcze nie wiem. W końcu jednak powiedziałem, że chcę iść do gastronoma, a to reakcja kilku nauczycielek, na moją odpowiedź: „Co? Kamil, ty taki dobry uczeń i do gastronoma idziesz?!!” Wszyscy mniej więcej rzucali mi takimi tekstami. Z początku mnie to zaskoczyło, bo przecież w gastronomii jest dosyć wysoki poziom. Proponowali mi inne szkoły, szczególnie tą jedną (wspomnę, że próg punktowy w niej wynosił 120 punktów). No więc ja sobie pomyślałem tak, że złożę papiery do tej szkoły, jako na 1 miejscu, żeby się nauczyciele, brzydko mówiąc odczepili. Sam chciałem napisać test po gimnazjum bardzo cienko i nie dostać się do tej szkoły, automatycznie dostając się do gastronoma, do którego złożyłem papiery na 2 miejscu. Test sobie olałem całkowicie, nie uczyłem

się do niego nic. Moje koleżanki szczególnie, ale i niektórzy koledzy stresowali się przed egzaminem, ja poszedłem sobie do niego na luzie. Napisałem to, co wiedziałem, oddałem kartkę przed czasem, nie sprawdzając nawet zadań i wyszedłem z Sali (tak na egzaminie z Humana i matematyczno-przyrodniczym). Z angielskim było trochę gorzej; języki obce to moja pięta achillesowa. No i jak na złość napisałem egzamin najlepiej z klasy – nie chwając się ogółem na 81 pkt. Dostałem się do tej właśnie szkoły. Poszedłem tam, pomyślałem sobie, że jak nie będzie mi szło to się przepiszę po 10 dniach. Ale tata mi mówił, że bym został w tej szkole, co mi zależy, jakoś to będzie. On też bardzo chciał, że bym tam chodził. Ale to mnie w ogóle nie interesowało, no i był tam bardzo wysoki poziom. No i pomyślałem sobie, że przepiszę się po półroczu. Ale Pani dyrektor powiedziała mi, że to jest niemożliwe z tego względu, iż nie będę miał kiedy nadrobić praktyk. No więc postanowiłem się przepisać do gastronoma do 1 klasy. Moją poprzednią szkołę sobie, brzydko mówiąc, olałem. Chodziłem na wagary z kolegami, nie uczyłem się itd.. ☺ Na szczęście przed końcem roku mama mnie przycisnęła i poprawiłem 4 z 5-ciu jedynek, które mi zagrażały na koniec roku. Nie poprawiłem tylko przedmiotu zawodowego. W dniu zakończenia roku szkolnego, od razu po uroczystości poszedłem do gastronoma złożyć papiery do 1 klasy. I się okazało, że warunkowo mogę zostać przyjęty do 2 klasy. Moja mama musiała podpisać, że zdam wszystkie egzaminy z przedmiotów zawodowych. Kuzynka, która chodzi też do tej szkoły pożyczyła mi książek i zeszytów od swoich koleżanek. Uczyłem się przez pół wakacji. Udało mi się zdać wszystko. I nie żałuję tego. Bardzo się cieszę, że udało mi się tu przepisać, a szczególnie do 2 klasy. Już wiem, że ta szkoła jest dla mnie idealna. Teraz już pozostaje mi tylko chodzić na praktyki i się uczyć, żeby dorównać klasie ☺. Bardzo mi się podoba w nowej szkole i myślę, że skończę ją ze zdaną maturą. Na razie myślę tylko o gastronomii, a co dalej, to się okaże ☺

Kamil

Selavi – Takie jest życie.

Dzień 3grudnia jest międzynarodowym dniem osób niepełnosprawnych. W ramach Sceny Autorskiej SELAWI, w miejskim ośrodku kultury w Nowym Sączu został zorganizowany koncert artystów niepełnosprawnych. Wzięli w nim udział podopieczni Stowarzyszenia GNIAZDO ze Starego Sącza, grupa teatralna Nadziejowcy ze Stowarzyszenia NADZIEJA z

Nowego Sącza, Karol Tomasiak, oraz zostały zaprezentowane wiersze autorstwa Joanny Jamińskiej uczennicy kl.2b, Joanny Gurgul, które recytowali aktorzy „Sceny M” z MOK w Nowym Sączu.



Koncert został poprowadzony przez Patryka Wichra i Michała Mólke, którzy współpracują z PTTK-iem „Góry na kółkach”. Występ rozpoczął się od przedstawienia „W krainie baśni” opartego na motywach „Królowy Śnieżki” wystawionego przez grupę teatralną „Nadziejowcy”. Królowa Śnieżka w różowej sukni prezentowała się świetnie, książkę z papierowym rumakiem również. Gdy przedstawienie zakończyło się bez długo wyczekiwanego pocałunku, przenieśliśmy się w świat poezji dzięki wierszom Joasi Jamińskiej kl2 b. Wiersze „Niepełnosprawność”, „W hołdzie ofiarom Smoleńska” oraz „Róże” zostały wyrecytowane przez aktorów „sceny M”. Następnie przyszła kolej na gorące rytmy flamenco, hiszpański taniec został zaprezentowany przez podopiecznych Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo”. Tancerz był zakręcony, jednak trudno było przebić szaleńczo zakręconą tancerkę. Po zwariowanym widowisku, przyszła kolej na wiersze Joasi Gurgul (członkini koła PTTK) autorki tomiku „Labyrinth duszy”. Trzy wiersze „Antidotum czasu”, „Dylemat” oraz „Dalekie zbliżenie” były recytowane, przez aktorów sceny M. W finałowej części koncertu wystąpiła Ewelina Słowik podopieczna „Gniazda”, Karol Tomasiak, który często bierze udział w festiwalach wokalnych i zdobywa nagrody, oraz Michał Wcisło, który również należy do koła PTTK.

Na widowni pomimo plakatów wywieszonych w szkole nie znalazło się wiele osób. Może się to zmienić już za miesiąc, gdy odbędzie się kolejny koncert SELAVI. Klasą reprezentacyjną była klasa 2b oraz nauczyciele: Beata Koral, Daniela Sporysz i Władysław Żebak. Występ był pełen pozytywnych emocji, którymi emanowali artyści. Było zabawnie, momentami poważnie. Przedstawienie okazało się być dobrą zabawą dla wykonawców jak i widowni. Po koncercie przyszła kolej na pogratulowanie artystom, pamiątkowe zdjęcia oraz powrót do

domu

Justyna.

Krótko o przeszłości

„Ale to już było i nie wróci więcej” - tak mówi początek refrenu jednej z piosenek Maryli Rodowicz. Jest w nim dużo prawdy...

Druga klasa liceum – jakże to zdanie brzmi dziwnie dla kogoś, kto jeszcze nie tak dawno wchodził po raz pierwszy w mury naszej szkoły! Myślę tutaj nie tylko o sobie, ale także o innych uczniach. Czas leci tak szybko i nie ma na to rady. Pozostają jedynie wspomnienia. Postanowiłam więc spróbować wydobyć coś nie coś z

mojej pamięci. Może mi się uda. Idąc do szkoły średniej miałam trochę obaw, jak pewnie większość młodych osób, odnośnie tego ile mi zajmie wtopienie się w nowe środowisko itd. Jak się później okazało były one zupełnie bezpodstawne. Wystarczyły mi dwa, może trzy miesiące, żeby się „zaaklimatyzować”. Spotkałam mnóstwo fajnych ludzi, którzy mieli na to duży wpływ, ale największy i – jak się wydaje najbardziej bezpośredni - miała moja kochana klasa. Bardzo jej za to dziękuję.

Pamiętam, że kiedyś schody na pierwsze piętro budziły we mnie lekkie przerażenie (bo jak wózek inwalidzki pokona taką przeszkodę?). Na szczęście teraz już się nie boję, ponieważ z pomocą często przychodzą życzliwi młodzieńcy uczęszczający do Zespołu Szkół nr 1 i wnoszą go na górę – tu składam głęboki ukłon w ich stronę. Inna sprawa: tok na wąskich korytarzach był dla mnie czymś niecodziennym, a niekiedy irytującym. Dzisiaj jednak stało się to najzupełniej normalne. Mój pojazd zawsze cierpliwie poczeka aż tłum przejdzie. :-)

W pierwszej klasie myślałam: „Mam jeszcze czasu do matury. Trzy lata”. Wraz z upływem kolejnych dni i miesięcy uświadamiam sobie, że niestety wcale mi go tak wiele nie zostało. Tak to jest...

Wreszcie należałoby – jakżeby mogło być inaczej - wspomnieć o nauczycielach. Niektórzy z nich to ludzie wymagający (czytaj: wyciskający ostatnie soki), którzy w zeszłym roku szkolnym wstawili niejednemu jakąś niską ocenę do dziennika (co zresztą zdarza się od niepamiętnych czasów aż do tej pory). Nie zmienia to jednak faktu, że potrafią być sympatyczni. Wśród nich są mający świetne poczucie humoru. Jak to się mówi? Zawsze są dwie strony medalu. To tyle, jeśli chodzi o grono pedagogiczne. Prosiłabym o wybaczenie takiej skrótowości w tym temacie, ale raczej nie należę do uczennic skłonnych przypinać łatki komukolwiek z nazwiska zwłaszcza na łamach szkolnej gazetki.

Na koniec pragnę podnieść na duchu Szanowne Koleżanki oraz Szanownych Kolegów z pierwszych klas Liceum, Technikum i Zasadniczej Szkoły: Nasza szkoła jest naprawdę super, a atmosfera w niej panująca porównywalna do domowej. Z czasem się o tym

Ilustrowany Przegląd „Gastronomiczny”

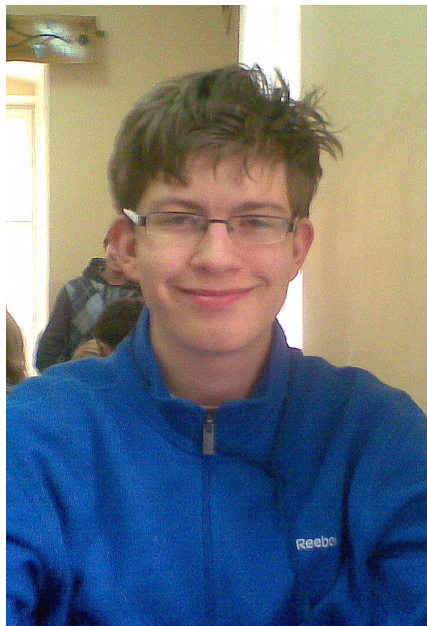
przekonacie. To Wam gwarantuję. Możecie mi wierzyć lub nie.

Joanna Jamińska, kl. 2b



Wojtek

Pewnego dnia przeprowadziliśmy wywiad z osobą znaną w naszej szkole- Wojciechem Korońskim - zastępcą przewodniczącego klasy IIC. Jest on interesującą osobowością dlatego też postanowiliśmy dowiedzieć się czegoś więcej o jego życiu prywatnym, zainteresowaniach oraz hobby. Wojtek bardzo chętnie odpowiadał na nasze pytania. Jest osobą strasznie rozgadaną, czasem trudno mu było przerwać, aby zadać kolejne pytanie ;).



Dziennikarki(Kasia i Marzena): Cześć! Chciałyśmy zadać Ci kilka pytań do gazetki szkolnej. Czy zgodzisz się na nie odpowiedzieć?

Wojtek: nie wiedziałem, że jest jakaś gazetka. Skoro tak to chętnie

D: To może na początek opowiesz nam jaka jest rola zastępcy przewodniczącego?

W: Jeśli chodzi o rolę zastępcy w klasie, to pomagam przewodniczącej. Ale jeśli możemy to przejdźmy do roli jaką pełnię w samorządzie szkolnym, a więcej jestem w sekcji organizacyjnej. Jeśli w szkole odbywają się konkursy to ja jestem odpowiedzialny za stworzenie dyplomów. Obecnie zajmowałam się stworzeniem strony internetowej: „Unia w szkole”.

D: Może opowiesz ma, teraz coś o swoich zainteresowaniach?

W: Moim głównym zainteresowaniem jest informatyka. Hobbistycznie zajmuję się grafiką komputerową, a po za tym zarabiam na administracji serwera.

D: Czy męcząca jest praca, którą wykonujesz?

W: Nie.

D: Co skłoniło Cię do podjęcia funkcji jaką sprawujesz w samorządzie naszej szkoły.

W: Pewnego razu wykonałem dyplom na nie jedne z konkursów, pokazałem swoje umiejętności i w ten sposób zostałem wybrany do objęcia tej funkcji.

D: Po za szkołą i pracą, na pewno znajdujesz jakieś wolne chwile. Co lubisz w tedy robić?

W: Hmmm... w wolnych chwilach, jeżeli mi się chce to programuje coś, a jeżeli nie to gram w gry MMO. Czasem też gram w kosza, pojedę popływać na gorące źródła na Słowacji.

D: Jeśli wspomniałeś o koszu, to czy sport jest Twoją mocną stroną?

W: Nie, nie... nie bardzo. Nie mogę się przemęczać

D: Jaka jest Twoja ulubiona muzyka?

W: Głównie słucham metalu. A moimi ulubionymi zespołami są Metallica, Ozzy, Apocaliptyka. Po za tym lubię również słuchać wykonań operowych oraz ścieżek dźwiękowych z filmów. Jeżeli mam nastrój to słucham również regge, ale kiczu to ja nie słucham.

D: To może teraz zdradzisz nam jaki jest Twój ulubiony film?

W: Jeśli chodzi o filmy to obecnie do oglądnięcia mam 522 filmy, które dostałem od kolegi. Ogólnie to lubię czasem się pośmiać, lubię horrory i filmy historyczne. Ostatnio oglądałem film pt. „Sala samobójców”. Nie wiem czy powinienem o tym mówić, ale sam kiedyś miałem taki przypadek. Mój kolega chciał popełnić samobójstwo, ale odwołem go od tego zamiaru, trwało to 3 dni, ale udało się.

D: To można powiedzieć, że uratowałeś koledze życie. Nie uważasz, że jesteś bohaterem?

W: Nie! Absolutnie!

D: Tak ciągle mówimy o grach i informatyce, więc może zdradzisz nam czy masz dziewczynę?

W: Nie, nie mam.

D: A jakie dziewczyny Cię interesują? Patrzysz bardziej na wygląd czy na charakter?

W: Raczej na charakter. Choć na wygląd również, ale myślę, że wszystko w umiarze. Ogólnie w życiu preferuję zasadę, że wszystko z umiarem, żeby niczego nie było za duża, ani za mała. Najbardziej lubię jak dziewczyna jest tajemnicza, taka właśnie było moja ostatnia.

D: Dłużej nie będziemy Cię zatrzymywać, ponieważ wiemy, że masz teraz lekcje. Dziękujemy bardzo za wywiad. Było nam bardzo miło Cię poznać.

W: Ja również dziękuję.

Kasia Turek. i Marzena Gancarczyk

Młodzi poeci

Biblioteka szkolna oraz nauczyciele języka polskiego zaprosili uczniów naszej szkoły do wzięcia udziału w konkursie poetyckim pt. „Widzę i opisuję...”. Tematyka wierszy była dowolna. Czekaliśmy na wiersze dość długo, bo prawie do grudnia. Na konkurs wpłynęło zaledwie 17 utworów. Dziękujemy wszystkim autorom za nadesłanie utworów. Wszystkie prace zasługują na uwagę i ocenę.

Jury w składzie: Antoni Kiemystowicz, Danuta Wojciechowska i Elżbieta Charysz zapoznało się z wierszami i stwierdza, że na szczególną uwagę i wyróżnienie zasługują prace Faustyny Urygi z klasy 3b. Niektóre zastosowane w wierszach metafory brzmią bardzo interesująco. Zachęcamy ją do dalszych prób tworzenia poezji.

Najciekawsze utwory publikowane będą na łamach szkolnej gazetki. Na początek proponujemy jeden z wierszy Faustyny.

Organizatorzy konkursu

Proszę...

Ubrana jestem w twój zapach
we włosach grad słów twych rozkwita
na oczach mgła a pod stopami wiatr

szumi
ucicha

Raz jeszcze dotknij mej dłoni
zatop usta w mych ustach

Powiedz że znów mnie chronisz
przed burzą mych własnych uczynków
przed gradem bolesnych uniesień
Pomożesz zawiązać bezpiecznie

do portu
do domu
do Ciebie

Pretty Little Liars

Koło Recenzentów zaprasza do lektury

W ostatnim czasie w moje ręce wpadła trzecia część książki "Pretty Little Liars" pt. "Doskonałe" autorstwa Sary Shepard.

Opowiada o pięciu przyjaciółkach: Spencer, Ali, Hanny, Aarii i Emily. Dziewczyny mają wiele sekretów, które nigdy nie powinny wyjść na jaw, a zwłaszcza ten, kto zamordował jedną z nich - Ali.

Ktoś jednak stara się je zdemaskować. Tajemniczy nadawca sms-ów zaczyna realizować swoje groźby: " Myślałyście, że wam odpuszczę?Przez cały czas mam was na oku. I może nawet patrzę na was w tej chwili. A."

W wolnej chwili wzięłam książkę do ręki i muszę przyznać, że była świetna. Pełna niespodziewanych zwrotów akcji, elementów, które trzeba ułożyć w logiczną całość, jak również ciekawych intryg. Muszę przyznać, że dawno nie czytałam tak wciągającej powieści. Autorka trzyma w napięciu czytelnika do samego końca.

Książka jest idealna dla każdego czytelnika, zarówno nastolatka, jak i osoby dorosłej.

Przeczytałam już trzy części z tej serii i z pewnością sięgnę po kolejny tom.
Gorąco polecam.

H.G.

Jest ta Sprawiedliwość?

Nauczyciele? Ludzie dorośli, doświadczeni.

Sprawiedliwi? Wydaje mi się, że trochę bardziej niż uczniowie, chociaż może to tylko pozory, jakie już przyjęła moja głowa.

Większość z nich podciąga oceny pod koniec roku szkolnego, aby nie obniżyć nam średniej ze świadectwa albo zrobić przyjemność. Jednak zdarzają się nauczyciele którzy nie do końca chcą dobrze dla ucznia...

W jaki sposób można ocenić wiedzę ucznia?

Jego inteligencję sprawdzimy testami, a wiedzę? Do czego ją odnieść? Czy do notatki z zeszytu, książki poleconej przez nauczyciela czy encyklopedii podsunętej przez rodzica?

Według nauczyciela uczeń powinien wiedzieć wszystko to co ten wyłożył na lekcji. Czasami zdarza się, że nie zdąży i każe doczytać w domu. Czy piątkę dostanie ten uczeń, który doczytał w domu z jednej czy z czterech książek? Czy jedynekę dostanie ten uczeń, który wydukał z siebie pięć zdań czy ten, który nie powiedział

kompletnie nie?

Nauczyciele mają swój system oceniania, który często jest bardzo subiektywny i nie do końca sprawiedliwy...

Niestety, ale uważam, że żaden człowiek nie jest w stanie obiektywnie ocenić czyjejś wiedzy i poprzez to ocenianie w szkole nie jest sprawiedliwe.

Bo jak ocenić dysgrafika i leniucha, który nie nauczył się ortografii, albo humanistę i matematyka w eseju? Według mnie jest to niemożliwe. Czy traktujemy tak samo osobę lubianą i osobę „obojętną”? NIE! Powiedzmy, że Karolina, która ma zawsze swoje zdanie i dobrą opinię nauczycieli, gdy zapomni prace domową, może to zaniedbanie zostać jej odpuszczone, a Marcin który także jej nie zrobił, bo grał w piłkę i mu się nie chciało zajrzeć do zeszytu, dostał ocenę niedostateczną. To nie zmienia faktu, że obydwójce nie wykonali swojego obowiązku. Nawet w przypadku gdy Karolina zostanie ukarana tak samo jak Marcin, to pod koniec roku Pani X przymknie oko na te poziome kreseczki, bo przecież Karolina wszystko umie, a u Marcina przeobrażą się one w wielkie „pały”...
Przecież „Uczmy się nie dla szkoły, lecz dla **siebie**” a ocena mierna nie zawsze oznacza **mierną** wiedzę.

Tak sobie myślę, że w końcu te wszystkie nasze umiejętności zostaną kiedyś podsumowane sprawiedliwie, pod koniec naszego życia. Nie przez nauczycieli, lecz przez Boga, który popatrzy na nasze świadectwa ze szkół, nasze prace magisterskie, porówna to z naszą wiedzą i wystawi nam odpowiednią ocenę.
My, prawdziwi uczniowie nie będziemy się wtedy wstydzić J.

DeeN

Odszukaj hasło! Litery tworzące hasło mogą być w linii poziomej, pionowej, na skos.

Bulanda, Bulat, Cena, Cepielik, Charysz, Dzikowska, Gawlik, Gądek, Giza, Groń, Haza, Iwaniec, Janisz, Jawor, Kiemystowicz, Kochanek, Kolak, Kopczyński, Kotra, Kwitowski, Łączkowska, Mazur, Miksztal, Mordarski, Plachta, Pajur, Pękla, Rówińska, Seruga, Siedlarz, Sporysz, Szczerba, Świętoń, Trojan, Walter, Żebrek,

#	#	#	#	W	Y	K	R	E	Ś	L	A	N	K	A	#	#	#	#
M	A	C	R	B	E	C	H	A	R	Y	S	Z	R	Z	E	P	Ś	C
R	O	E	I	Y	U	T	T	S	P	O	R	Y	S	Z	K	A	W	Ś
K	K	P	Ś	U	D	L	P	A	S	Z	T	E	T	O	W	A	I	W
O	O	I	A	K	Z	R	A	Z	S	Z	C	Z	E	R	B	A	Ę	I
R	C	E	B	N	I	P	W	N	S	Ł	G	A	D	Ż	E	M	T	U
A	H	L	U	E	K	Ę	L	D	A	B	R	Y	J	A	W	O	R	
L	A	I	Ł	W	O	O	M	K	U	A	Y	K	O	Q	U	E	Ń	Ł
M	N	K	A	A	W	J	W	Y	L	R	Ó	W	I	N	S	K	A	A
Y	E	D	T	Ł	S	O	A	A	S	A	M	I	M	A	R	Z	E	C
Ć	K	U	R	A	K	U	Ę	N	Ą	T	I	T	R	O	J	A	N	Z
K	M	O	R	D	A	R	S	K	I	N	O	O	U	R	E	Ż	E	K
R	O	M	T	Ł	R	S	M	R	E	S	A	W	T	M	K	A	W	O
K	T	E	G	R	Ó	E	P	A	O	T	Z	S	I	G	A	B	A	W
G	O	P	I	D	A	R	A	Ń	Z	C	K	K	A	C	N	A	L	S
A	A	Ł	Z	Ś	U	U	J	C	Ś	U	S	I	H	A	Z	A	T	K
W	A	A	A	N	I	G	U	E	Ć	Z	R	C	Z	Y	K	K	E	A

L	K	C	P	K	H	A	R	N	T	J	G	A	D	E	K	F	R	O
I	Ś	H	B	Ż	E	B	R	A	K	K	O	P	C	Z	Y	Ń	S	I
K	U	T	U	L	W	A	L	P	E	P	E	D	Z	I	O	B	A	K
I	W	A	N	I	E	C	Ł	S	I	E	D	L	A	R	Z	R	E	Ł

Uwaga maturzyści, coś specjalnie dla was:

Miesiąc przed maturą trzecioklasista siada przed stołem książek i zaczyna się uczyć. Po chwili wyczerpującej nauki słyszy głos swojego sumienia:

- Nie ucz się, jeszcze masz czas!
- Masz rację, jeszcze zdążę-odpowiada uczeń i odkłada książki na bok.

Tydzień przed maturą uczeń siada ponownie przed książkami i zaczyna się uczyć. Po chwili jednak znowu słyszy swoje sumienie:

- Nie ucz się, jeszcze zdążysz.
- Masz rację, jeszcze zdążę-odpowiada uczeń i odkłada książki na bok.

Godzina przed maturą. Zdenerwowany uczeń zagląda do zeszytu. Ale znowu słyszy głos swojego sumienia, które mówi:

- Nie ucz się, jeszcze zdążysz.

Uczeń odkłada zeszyt i czeka na rozpoczęcie egzaminu dojrzałości.

Zdenerwowany maturzysta siadł na swoim miejscu. Dostał pytania i mówi z przerażeniem:

-Cholera!.

Po chwili słyszy przeraźliwy głos swojego sumienia

Skład redakcji

Gazetkę redaguje i wydaje klasa 2b i spółka w składzie:

Honorowy Redaktor Naczelny: Piotr Kotarba
Redaktor naczelny: Dominika Kulig
Wielki Cenzor : mgr Władysław Żebrek
oraz Justyna Luty, Paulina Serafin, Paulina Rzepka, Kasia Turek, Joanna Jamińska, Jacek Stężowski, Edyta Bielak, i inni

-KURDE!!!!

